

Z ministrem o stomatologii

Spotkanie z ministrem zdrowia Marianem Zembalą, które odbyło się podczas posiedzenia Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej (NRL) 5 sierpnia 2015 r., było okazją, do poruszenia wielu ważnych tematów. Pozwolę sobie krótko wspomnieć o sekwencji stomatologicznej. Chociażby dlatego, że ta specjalność spychana jest coraz częściej na margines spraw związanych z ochroną zdrowia. Reakcje na nasze wypowiedzi dotyczące aktualnych problemów dentystyki zarówno ministra, jak i obecnie na spotkaniu prezesa NFZ wskazują, że obaj panowie pojęcie o nich mają dość mgliste. Niestety, nic nie traci na aktualności powiedzenie śp. Andrzeja Fortuny, że stomatologia w Polsce jest niczyja.

Przedstawiliśmy najważniejsze dla nas sprawy: brak ważnego dla nas rozporządzenia o stosowaniu promieniowania jonizującego, organizację szkolenia podyplomowego, współpracę (?) z NFZ, zaprzestanie kształcenia asystentek stomatologicznych.

W pierwszej sprawie minister zadeklarował, że rozporządzenie będzie rychło podpisane i sprawę powinniśmy

traktować jako załatwioną. Jest to ważny dokument, bo pozwoli bardziej liberalnie traktować rentgeny w gabinetach stomatologicznych, co niewątpliwie ułatwi nam życie. Na razie jednak – czekamy.

W drugiej kwestii minister zgodził się, że inaczej powinny być traktowane starania o akredytacje dużych jednostek i indywidualnych praktyk lekarskich. Śmieszne są wymogi, aby warunkiem uzyskania akredytacji przez IPL było zorganizowanie przez nie sal fantomowych i bibliotek.

Współpraca z NFZ aż nadto często naczyniona jest świadomością Funduszu, że jest monopolistą, a lekarz uciążliwym petentem, który powinien wiedzieć, że jeśli chce dostać pieniądze z NFZ, powinien być cichy, potulny i spolegliwy. Co z tego że na Polaka rocznie przypada 45 zł? Na konferencji prasowej jeden z dziennikarzy zapytał, co za te pieniądze należy zrobić. Odpowiedziałem zgodnie z prawdą, że wszystko... To między innymi dlatego wielu stomatologii nie traktuje poważnie.

Wgląda na to, że ministerstwo postawiło na opiekę stomatologiczną nad dziećmi. Najlepiej w szkole i wykony-

wanej przez asystentki. Chodzi więc zapewne o profilaktykę. Pominięcie w programie lekarzy jest nie do przyjęcia przez samorząd. Andrzej Cisło spytał, skąd będą na to pieniądze. Odpowiedź niestety jest prosta. Zabierze się je z ogólnej puli na stomatologię, czyli pomysły ministerstwa realizowany będzie pieniędzmi przeznaczonymi pierwotnie na leczenie dorosłych. Andrzej Cisło poruszył także kwestię niewspółmierności kar nakładanych przez Fundusz do wagi przewinienia. Minister powiedział, że również zwrócił na to uwagę.

Mowa też była o współczynniku korygującym na leczenie dzieci. Wreszcie poruszony został problem likwidowania kształcenia asystentek. Szkoły powinny zostać. Zadbaj tylko należy o właściwy nadzór nad ich kształceniem.

Na koniec zabiegaliśmy o spotkania zarówno z ministrem, jak i prezesem NFZ w celu szczegółowego omówienia spraw stomatologicznych. Prezes NRL zobowiązał się do pomocy przy spotkaniu z ministrem. Prezes NFZ natomiast w rozmowie ze mną wyraził już zgodę na takie spotkanie.

ANDRZEJ BASZKOWSKI